*Polski Związek Działkowców*

*Rodzinny Ogród Działkowy*

*„Pod Kopcem”*

*ul. Jacka Malczewskiego 43*

*30-209 Kraków*

Kraków, czerwiec 2012

**Trybunał Konstytucyjny**

**Rzeczpospolitej Polskiej**

**Warszawa**

Dot.: sygnatura akt K8/10 – zaskarżenie Ustawy o ROD

PROTEST

W związku z zaskarżeniem przez I Prezesa SN Ustawy o ROD w całości działkowcy z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Pod Kopcem” w Krakowie wnoszą protest przeciw niesprawiedliwemu traktowaniu ruchu działkowego w Polsce. Rodzą się pytania o prawdziwe przesłanki tak radykalnego działania wobec PZD.

Przeciwnicy Ustawy i ruchu działkowego podnoszą liczne „argumenty” na poparcie tej decyzji. Oto najważniejsze z nich:

* zmonopolizowanie przez PZD sfery ogrodnictwa działkowego w Polsce,
* brak demokracji w PZD i wieloletnia prezesura obecnego prezesa Związku,
* komunistyczny rodowód PZD,
* nieuzasadnione obdarowanie gminnymi terenami ogrodów PZD,
* przeznaczenie pod ogrody PZD atrakcyjnych terenów w centrach miast,
* blokowanie przez PZD inwestycji publicznych,
* brzydota ogrodów działkowych,
* siedlisko patologii społecznych,
* wylęgarnia patogenów roślin i szkodników.

Te ”znaczące” argumenty przytaczane od lat przez środowiska zainteresowane – nazwijmy rzecz po imieniu – likwidacją PZD, a w konsekwencji likwidacją ruchu działkowego, po bliższej analizie ujawniają swoją prawdziwą naturę.

**Monopol PZD** na organizowanie ruchu działkowego w Polsce nigdzie nie jest zadekretowany ustawowo.

Żadna ustawa nie stwierdza, że ogrody działkowe muszą istnieć wyłącznie w strukturach PZD, a nowe ogrody nie mogą być tworzone przez inne organizacje. Widocznie społeczeństwo pozytywnie ocenia działalność PZD i nie chce tworzyć oddolnie innych struktur. Nawet awanturujące się nowopowstałe stowarzyszenia, „demokratycznie” walczące o legalizację działań niezgodnych z założeniami PZD, zyskują tylko śladowe poparcie obecnych członków Związku.

Skądinąd wiadomo, że w Polsce działają również inne związki , które jako jedyne, bez współudziału innych organizacji zarządzają pewnymi sferami życia publicznego, np. PZ Łowiecki, PZ Wędkarski.

Podobnie **wieloletnia prezesura** E. Kondrackiego w PZD jest wyrazem jego skuteczności w zarządzaniu, a w ostatnich latach również w walce o przetrwanie naszego Związku. Poza tym nawet najbardziej wrogo nastawione do działkowców środowiska nie nagłaśniały nigdy nacisków i nieprawidłowości przy wyborach do władz PZD, bo ich po prostu nie było. Ponadto od kiedy to miarą demokracji w jakiejkolwiek instytucji jest karuzela stanowisk lub wybór władz przyniesionych w teczce, w miejsce osób kompetentnych i sprawdzonych w działaniu.

Teza o **komunistycznym rodowodzie** ruchu działkowego reprezentowanego przez PZD jest bzdurą, świadczącą o nieznajomości historii i jej świadomym zakłamywaniu. Ruch działkowy w Europie bierze swój początek w XIX wieku, w Polsce jego tradycja liczy ponad 100 lat.

Zarzut o **nieuzasadnionym obdarowaniu** PZD przez Państwo ziemią jest nieprawdziwy. Tereny, na których gospodaruje PZD poprzez swoich członków są dzierżawione od gmin i nigdy nie były własnością PZD. Jedynie znikomy odsetek ogrodów ma uregulowane stosunki własnościowe na zasadzie użytkowania wieczystego.

Ogrody działkowe zakładane byłyna obrzeżach miast, na nieużytkach – terenach o słabej ziemi, podmokłych, dzikich wysypiskach, terenach ruderalnych. Działkowcy ciężką pracą i znacznymi nakładami finansowymi osiągnęli dzisiejszy stan zagospodarowania ogrodów. Tak więc to nie ogrody **zakładane były w centrach miast**, to miasta” podeszły” do ogrodów.

Kolejny argument przeciw PZD czyli **blokowanie inwestycji i rozwoju miast**, to znów nieuzasadnione pomówienie. Może nie każde wymarzone przez deweloperów osiedle lub kolejna prywatna galeria handlowa mają szansę powstać na terenie użytkowanym przez ogrody PZD, ale nie są znane przypadki, aby z powodu sprzeciwu działkowców nie powstały jakieś obiekty użyteczności publicznej, czy infrastruktury.

No i jeszcze nieuprawnione tezy o **brzydocie ogrodów działkowych, siedlisku patologii społecznej, wylęgarni patogenów roślin i szkodników**. Takie stwierdzenia to hipokryzja w czystej postaci. Działki w rodzinnych ogrodach działkowych są różne, ładniejsze i brzydsze, lepiej lub gorzej zagospodarowane. Przychodzą tu ludzie pracowici i uczciwi, otwarci na kontakt z przyrodą i drugim człowiekiem, a których nie stać na peregrynacje po świecie, lub z powodu zaawansowanego wieku albo stanu zdrowia uprawiana przez nich od lat działka jest jedyną możliwą odskocznią od szarości powszedniego dnia. Czasem trafi się tu także pomieszkujący przedstawiciel ludzi wykluczonych z różnych powodów ze społeczeństwa. Sytuacja w ogrodach działowych jest odbiciem problemów występujących w naszym kraju. Nasuwa się więc pytanie dlaczego od środowiska PZD wymaga się aby było lepsze od całego naszego społeczeństwa, a podobieństwo problemów w naszym środowisku czyni się argumentem na rzecz zniszczenia ruchu działkowego.

Może wobec powyższego porządki w naszym Państwie należy zacząć robić we wszystkich sferach jego funkcjonowania, a nie wybiórczo? Może warto uczciwie powiedzieć, że chodzi o tzw. „kasę”, łatwą do zgarnięcia, a nie obrzucać PZD i jego członków błotem? A może w tym szalonym pędzie do realizowania obłędnej zasady pierwotnego kapitalizmu „wszystko na sprzedaż” warto zatrzymać się na chwilę i dojrzeć inne wartości w życiu niż pieniądz?

Społeczność działkowa i przyjaciele

Rodzinnego Ogrodu Działkowego

„Pod Kopcem” w Krakowie

Kopie:

1. Prezydent RP Pan B. Komorowski
2. Marszałek Sejmu RP Pani E. Kopacz
3. Marszałek Senatu PR Pan B. Borusewicz
4. Prezes RM Pan D. Tusk
5. Rzecznik Praw Obywatelski Pani I. Lipowicz
6. Prezes PSL Pan W. Pawlak
7. Przewodniczący SLD Pan L. Miller
8. Polskie Radio pr. I
9. TVP Kraków
10. Małopolski Zarząd Okręgowy PZD
11. Krajowa Rada PZD